Wakacje

Dla jednych za wcześnie, dla innych za późno. Dla wielu obojętnie, bo szef i tak urlopu nie da. Czas tak szybko ucieka, że nawet wakacje nas zaskakują. Poza tym ta powódź i w ogóle ta pogoda sprawiły, że lato zaczęło się zbyt nagle, choć tak na dobrą sprawę ciągle jeszcze nie może się zacząć. Więc co tu robić? Rezygnować z wakacji, to ciężki grzech. A jeszcze cięższy lekceważyć odpoczynek i rozpaczliwie walczyć. Bo nikt za nas nic nie zrobi – mówimy. A kto powiedział, że my musimy zrobić wszystko i od razu?! Najpierw spójrz za siebie, jak wiele dobrych rzeczy dokonałeś. Spójrz, jak wiele wysiłku wkładasz w to, co robisz. Niby chodzisz tylko do pracy codziennie. A w domu? Praca, rozmowy z dziećmi, w niedzielę do kościoła, i te nasze myśli, którymi usiłujemy na raz wszystko ogarniać, prawie jak Bóg. Jednocześnie wykonujemy wiele rzeczy. W pracy myślimy o domu, w domu myślimy o pracy. W drodze myślimy o jednym i o drugim. Trudno nam się oderwać od wszystkiego. Chcielibyśmy wszystko zrobić jak najlepiej. Być całkowicie i dla dzieci i dla męża i dla szefa. I tak naprawdę jesteśmy tylko po trosze dla wszystkich. Bo jesteśmy tylko ludźmi. Nawet maszyna się psuje, nawet koniowi trzeba dać odpocząć. I człowiekowi należy się odpoczynek, jeśli nawet Stwórca odpoczął po trudach stwarzania świata. Sprawa jest jasna. Wielkim grzechem jest leserstwo, obijanie się, ale równie wielkim wściekły pracoholizm. Pan Jezus jest naszym najlepszym, najmądrzejszym Nauczycielem, również gdy idzie o odpoczynek, i to niekoniecznie od razu o ten wieczny odpoczynek. Sam często chodził na miejsce osobne i równie często zachęcał do tego swoich uczniów. Idźcie na miejsce osobne i odpocznijcie nieco. To odchodzenie na miejsce osobne jest warunkiem ludzkiego istnienia. Pan Jezus odchodził na miejsce osobne, by porozmawiać ze swoim Ojcem, by się pomodlić. Odchodził, by pozbierać myśli, by się uspokoić, by zaczerpnąć sił. I do tego samego zachęcał swoich uczniów. Nawet wtedy, gdy całe tłumy cisnęły się do nich. Nawet wtedy,

gdy im się wydawało, że są niezastąpieni i że nikt za nich nic nie zrobi; i że każda chwila wytchnienia będzie dla nich chwilą straconą. Trzeba umieć odchodzić na takie miejsce osobne, tak jak się idzie do solidnej pracy. Niekoniecznie daleko, do Grecji, czy do jakiejś tam Chorwacji, ale nawet do Studzionki – rowerem, czy do młyna w głębokim lesie, w Chróścicach. A może do pobliskiego Ołomuńca albo do Panny Maryi Pomocnej w Zlatych Horach, czy nawet na Górę św. Anny. Albo do pięknego Wrocławia, czy może do Kutnej Hory, blisko Pragi. By wrócić zupełnie nowym, odświeżonym. Otwartym na życie, które jest piękne, że warto żyć i pracować. Do Opola?! Nie!!! Bóg zapłać. Za?.. blisko! **[prob]**

Kapłaństwo – bez znieczulenia

Myślałem, że to rozważanie sprzed tygodnia będzie już ostatnie. Na wszelki wypadek dałem po tytule znak zapytania. W tej chwili (gdy te słowa piszę) nie znamy jeszcze tytułu nowego Roku, więc pozwalam sobie jeszcze na jedną refleksję o kapłaństwie. A czynię to pod wpływem beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki oraz filmu, który wspólnie z innymi osobami oglądałem w niedzielę w naszej salce. I tak sobie myślę, że takie prawdziwe kapłaństwo (a innego nie ma!), jest zawsze kapłaństwem bez znieczulenia. Kapłan nie może żyć w żadnej narkozie, zwłaszcza w narkozie populizmu, wsio rawno, pozytywnego czy negatywnego. Ks. Jerzy, już dzisiaj błogosławiony, pod koniec swojego życia sprawia wrażenie, jakby żył już w jakimś innym świecie. Na wielu filmach, zdjęciach z tego czasu widać, jakby już wiedział, co go czeka. Jego twarz jest głęboko zamyślona, nawet gdy stoi przed słuchającym go tłumem, często ociera chusteczką z twarzy pot. Przy czym nie jest to zwykły pot z przegrzania, z duchoty zamkniętych i wypełnionych wnętrz kościelnych. Ten pot

bardziej przypomina pocenie się Jezusa w Ogrójcu. To jest pot godzenia się z Bożą wolą, pot dramatycznego opuszczenia, nawet w wielotysięcznym tłumie, jakiego doświadcza kapłan. Bł. ks. Jerzy mógł w tej sytuacji szukać znieczulenia. Proponowano mu studia, doradzano mu, by się nie narażał władzy. Oj, ile ten kapłan miał przed sobą ?wyjść zastępczych?, na wypadek… I z żadnego nie skorzystał. Ktoś mi ostatnio powiedział: A czemu ksiądz uczynił patronem wszystkich zrażonych do księży Ali Agcę? Odpowiedziałem: A co, wolałaby pani Piotrowskiego? W porządku, wybór jest naprawdę szeroki. Można by całą litanię ułożyć z tych patronów. Jednak bardziej polecam ułożyć sobie litanię kapłanów, którzy byli kapłanami bez znieczulenia, którzy z powodu imienia Chrystusowego byli nieugięci. Kandydatów do tej litanii jest bardzo wielu. Chrystus, Kapłan Najwyższy także od początku do końca wytrwał bez znieczulenia. Prawda, ludzie chcieli Mu ulżyć na krzyżu, podając gąbkę zamoczoną w occie. Ale on, gdy mówił: Pragnę! Nie miał na myśli żadnego znieczulenia, które by miało ulżyć Jego cierpieniu. Jego pragnienie na krzyżu było pragnieniem naszej miłości. Chrystus niczego nie pragnął, tylko tego, byśmy pragnęli jeszcze więcej Bożej miłości. W ten sposób nasz Zbawiciel wyraził największe swoje kapłańskie pragnienie, by ludzie serca skierowali ku Bogu. Nie ma innego sensu kapłańskiej ofiary Pana Jezusa jak tylko ten. Dokładnie tak samo odnosi się to do każdego kapłana. Rok Kapłański – bez znieczulenia.

Koniec Roku Kapłańskiego?

W najbliższy piątek, tj. w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, zakończy się ogłoszony 19 czerwca 2009 r. Rok Kapłański. Szczerze mówiąc szybko ten rok minął. Dobrze to, czy źle? Trudno powiedzieć. Bądź co bądź wieleśmy się o

kapłanach dowiedzieli. Że to przeważnie pedofile, faceci od molestowania dzieci, i to począwszy od biskupów do szeregowych braciszków. Wynika z tego, że najpoważniej wziął ten Rok pan szatan. Jakże miałby przepuścić tak niepowtarzalną okazję? Nikt przecież nie oczekiwał, że Rok Kapłański będzie rokiem noszenia księży na lektykach. Tę pokusę można przecież równie dobrze zaspokajać poza Rokiem Kapłańskim. Więc jaki był ten rok? Owszem, bardzo niezwykły, ale też bardzo zwykły. Był to rok codziennej pracy wielu kapłanów, z pasją głoszących Słowo Boże, prosto z serca, a czasami prosto z Internetu. Był to rok wielu wysiłków, zmierzających do tego, by Kościół był Kościołem, a nie jaskinią zbójców. Owszem, dało się słyszeć głośne porykiwanie tych, którzy przy każdej dogodnej okazji wieszczą koniec wiary w Pana Jezusa, koniec tego ?bankruta?, którym jest Kościół, ale słyszeliśmy również w tym szatańskim bełkocie, że tu i tam, zamordowano kapłana, biskupa, zakonnicę, którzy nie umieli się zdobyć na ten drobny, całkiem niewinny gest zdrady Chrystusa, Kościoła i własnego powołania. Przecież to sam Pan Jezus kiedyś powiedział: Będziecie w nienawiści i pogardzie u wszystkich, z powodu Mego imienia. Tu się nic nie zmieniło i nie zmieni. Kapłan nie może skomleć o to, że ktoś go w końcu pogłaska. Nie może też się zrażać tym, że ktoś się do niego zraził. Mehmed Ali Agca też się kiedyś zraził do jednego księdza, tyle że w białej sutannie, i zaczął do niego strzelać. I tak został patronem wszystkich zrażonych do księży. A więc Rok Kapłański się kończy i nie kończy. Kończy się jako ważne kościelne wydarzenie i trwa jako Boże wezwanie, skierowane do zwykłych ludzi, którzy z łaski Bożej stali się tymi, którymi są, przez sakrament święceń. Kapłan z ludu wzięty, noszący wszystkie święte stygmaty człowieka współczesnego, ale i wszystkie jego poranienia. A jednak kapłan, z Bożej woli, sługa ołtarza. Powołany i wybrany przez Pana: To nie wyście Mnie wybrali, ale ja was wybrałem. Szatan wie lepiej niż ktokolwiek inny, że kapłan, to ktoś przez samego Boga namaszczony. Dlatego trzeba go codziennie kompromitować, bo tu idzie o wszystko. Kapłanem Jezus Chrystus jest. O dobry Jezu daj i nam, kapłanów takich jak Ty sam. I

uczyń serce w każdym z nas, czyste jak Twe, bez żadnych skaz.

Nasze Dzieci Pierwszokomunijne

Jak wszystkie dzieci na świecie. Dzielą losy swoich rówieśników, dzielą losy swoich rodziców. Szczęśliwe szczęściem swoich rodzin i nieszczęśliwe ich różnymi biedami. Dzieci nigdy nie tracą na tym, gdy ich rodzice coraz więcej się kochają. Tracą bardzo wiele, gdy tak nie jest. Dzieci uczą się kochać Boga według miary miłości jaką darzą Pana Boga ich rodzice. Dziecko jest niezwykle czujne na wszelkie przejawy żywej wiary, ale równie łatwo wyczuwa każde zakłamanie w tym względzie. Tak jak wielkim bogactwem dla dziecka jest świadectwo wiary rodziców, tak ?najgorszym? zgorszeniem jest jawne albo skrywane pogaństwo matki czy ojca; ich niechęć wobec Boga, Kościoła, niedzielnej Mszy świętej, czy codziennej modlitwy. Przygotowanie do Pierwszej Komunii świętej jest wielką szansą nie tylko dla dziecka, ale i dla całej jego rodziny. Bóg przychodzi do serca dziecka, ale pragnie być Gościem całej Rodziny. Tym Rodzicom, którzy właśnie w taki sposób przeżywali przygotowanie ich dziecka do I Komunii świętej z całego serca dziękuję.

Ks. Proboszcz.

Czarnowąsy

1. Boguszewska Sylwia
2. Czech Michaela
3. Czernia Michał
4. Czubak Marek
5. Feliks Katarzyna

6. Garczarek Izabella
7. Geisler Paweł
8. Hyla Mateusz
9. Kalina Aleksander
10. Kochanek Paulina
11. Kosarzecka Kamila
12. Krotewicz Mikołaj
13. Król Marcin
14. Kucharczyk Dominik
15. Lach Aleksandra
16. Misch Patrycja
17. Mozdzanowska Weronika
18. Mros Julia
19. Nitzpon Dominik
20. Rozwód Mateusz
21. Sikora Jan
22. Sinkowski Mateusz
23. Skrzipczyk Marta
24. Skrzypczyk Julia
25. Stasieńko Mateusz
26. Staś Stefania
27. Stotko Michał
28. Walukiewicz Patrycja
29. Węgielewski Piotr
30. Włodarczyk Wojciech
31. Wocław Rafał
32. Wróbel Patrycja
33. Wystub Michał
34. Zappe Małgorzata
35. Zieleźny Kamil
36. Zowada Agnieszka
37. Żyła Aleksandra

Świerkle

1. Duraj Katarzyna
2. Jankowska Wiktoria

3. Kandziora Patryk
4. Markiewicz Adam
5. Markiewicz Bartłomiej
6. Ogiegło Dariusz
7. Joniec Paulina
8. Macioszek Ewelina
9. Rozwadowska Angelika
10. Mikoś Julia /RFN/

Powitanie Księdza Biskupa Andrzeja Czai na rozpoczęcie nabożeństwa i wizytacji w kościele św. Anny

Powitanie Księdza Biskupa Andrzeja Czai
na rozpoczęcie nabożeństwa i wizytacji w kościele św. Anny
w Parafii Bożego Ciała i św. Norberta
w Czarnowąsach

Czcigodny Księże Biskupie Andrzeju. Witamy Cię najserdeczniej tu, u św. Anny. Witamy Cię jako wielkiego czciciela tej, która jest Matką Matki naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wiemy, że na drodze Twojego życia chrześcijańskiego, a szczególnie na Twojej kapłańskiej drodze, św. Anna zajmuje miejsce szczególne. Wychowywałeś się przecież w cieniu św. Anny z Olesna, spotykamy Ciebie każdego roku na dróżkach kalwaryjskich na Górze św. Anny, jako pielgrzyma i jako kaznodzieję.

Nasza wiara w Jezusa Chrystusa i nasze umiłowanie Kościoła świętego ma swoje korzenie w wierze naszych przodków, przede

wszystkim tych nam najbliższych: ojca i matki, babci i dziadka – rodziny, z której wyszliśmy. Tę prawdę tak wyraźnie wyobraża zarówno figura św. Anny Samotrzeciej z Góry św. Anny, jak i nasza figura, gdzie św. Anna jest przedstawiona jako ta, która delikatną, ale i pewną matczyną ręką wprowadza w życie swą dorastającą Córkę, Najświętszą Maryję Pannę. Tę, która potem pewną i delikatną ręką wprowadzi w dzieje świata naszego Pana i Odkupiciela.

Kult św. Anny to wielki dar, jaki nasi ojcowie w wierze, pozostawili nam również w postaci wielu pięknych kościołów, do których każdego roku na odpust św. Anny przybywają tłumy wiernych z okolicznych wiosek i z zagranicy. Tu, w tym miejscu dzieje się tak już co najmniej od roku 1688, kiedy to ukończono budowę drewnianego kościoła. To właśnie na oczach wielu z nas kościół ten spłonął pięć lat temu, w roku 2005. Dzisiaj dziękujemy Bogu za to, że również na naszych oczach ten kościół tak szybko został odbudowany. A stało się to dzięki wielkiemu wysiłkowi rąk budowniczych, dzięki mądrości i przewidywaniu projektantów i fachowców, dzięki ofiarności wiernych parafian i wielu anonimowych osób. Ale nade wszystko dzięki Temu, który powiedział: Beze Mnie nic uczynić nie możecie /J 15, 1-6/. Bo wiemy, że jesteśmy tylko pomocnikami Boga, Tego, który sam *w trzech dniach potrafi odbudować świątynię swego Ciała.* Świątynia, w której teraz sprawujemy liturgię nie powstałaby bez naszego umiłowania Kościoła i wielkiej czci jaką darzymy św. Annę oraz Matkę Najświętszą. Nigdy też nie zapomnimy dnia, w którym Ksiądz Arcybiskup Alfons Nossol namaszczał ten ołtarz i konsekrował kościół, w którym już odprawiono wiele Mszy świętych.

Kościół św. Anny kiedyś pełnił wyłącznie funkcję kaplicy cmentarnej, a raz w roku obchodzono tu wielki odpust ku czci naszej Patronki. Potem zaczęto tu odprawiać jedną Mszę św. w każdą niedzielę. Po odbudowie kościoła, w okresie wiosennym aż do późnej jesieni, gromadzimy się tu także w każdy wtorek, dzień poświęcony św. Annie. Cieszymy się również, że coraz

więcej nowożeńców upodobało sobie ten kościół na początek swojej drogi małżeńskiej. Przy tym kościele powstało też trzy lata temu Bractwo św. Anny, które liczy prawie 50 osób i ma już swój sztandar. W tej chwili kończymy trudne dzieło budowy nowego ogrodzenia cmentarza i kościoła. Jednak naszym największym pragnieniem jest uczynić z tego kościoła sanktuarium życia małżeńskiego i rodzinnego, którego św. Anna jest Patronką. W naszej parafii jest bardzo wiele młodych rodzin. Wiem, jak wielu małżonków, nie mogących doczekać się własnego potomstwa, w tym miejscu wzywa św. Annę jako pewną orędowniczkę u Boga. Wiemy również jak wielkiej pomocy dzisiaj potrzebuje małżeństwo i rodzina zmagająca się z różnymi trudnościami i przeciwnościami, wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Księże Biskupie, dzisiaj na spotkanie z tobą przyszły dzieci i młodzież ze swoimi rodzicami, także ci, których kilka dni temu namaściłeś Duchem Świętym w sakramencie bierzmowania.

Kiedy przystępowaliśmy do odbudowy tego kościoła, założyliśmy sobie, że będzie to nasz kościół ? kościół naszych czasów i świętych tych naszych czasów. Stąd obecność św. Edyty Stein, św. Faustyny ? Apostołki Bożego miłosierdzia, św. Maksymiliana ? Patrona Energetyków. A ufamy, że w niedalekiej przyszłości powstanie tu kaplica Totus Tuus, poświęcona Maryi i Jej wielkiemu czcicielowi Janowi Pawłowi II. Chcemy w tym miejscu pozostać wierni dziedzictwu wiary naszych przodków poprzez budowanie żywej wiary zwłaszcza w naszych rodzinach.

Księże Biskupie, pobłogosław nam i umocnij nas w tych wszystkich naszych dobrych zamiarach. Liczymy też, że kiedyś zaszczycisz nas swoją obecnością na odpuście św. Anny.

ks. Piotr Pierończyk – Proboszcz

Powitanie Księdza Biskupa Andrzeja Czai na rozpoczęcie eucharystii z udzieleniem sakramentu bierzmowania oraz wizytacji kanonicznej

Powitanie Księdza Biskupa Andrzeja Czai
na rozpoczęcie eucharystii z udzieleniem sakramentu bierzmowania
oraz wizytacji kanonicznej w parafii Bożego Ciała i św. Norberta w Czarnowąsach

Czcigodny Księże Biskupie.

W imieniu swoim, obecnych tu kapłanów, sióstr zakonnych oraz wszystkich zgromadzonych Parafian, na czele z młodymi, którzy mają przyjąć sakrament bierzmowania, pragnę Cię najserdeczniej powitać w naszej Wspólnocie. Nasza radość z Twojej obecności, Księże Biskupie, jest tym większa, bo przypada w pierwszym roku Twojego biskupiego posługiwania i w Roku Kapłańskim, który dla całego Kościoła jest tak ważny, wymowny a i trudny. Dlatego potrzeba nam Twojego pasterskiego umocnienia, bo wiemy, że Kościół jest tam, gdzie jest Biskup. Św. Ignacy z Antiochii już dawno zachęcał: *Wszyscy idźcie za Biskupem, jak Jezus Chrystus za Ojcem, i za waszymi kapłanami, jak za Apostołami.*

Nasza parafia w Czarnowąsach, pod wezwaniem Bożego Ciała i św. Norberta Biskupa jest tylko cząstką całego Kościoła świętego, ale codziennie szczycimy się i z pokorą przeżywamy to, że w tej części jest całość miłości naszego Pana Jezusa Chrystusa, i pełnia Bożego miłosierdzia, zwłaszcza wtedy, gdy sprawujemy sakramenty święte i słuchamy słowa Bożego. Tak jest już od

roku 1228, jak odnotowują kroniki, tak jest i dzisiaj.

Dzisiaj wspólnota parafialna w Czarnowąsach liczy statystycznie około 5 tysięcy zameldowanych mieszkańców, zamieszkałych tu od dawien dawna, ale i wciąż nowych, z których obecności się cieszymy. Tworzą ją miejscowości: Borki, Czarnowąsy, Krzanowice, Wróblin oraz Świerkle, gdzie z misyjnym zaangażowaniem rezyduje i posługuje ks. Jan Chodura. Po przeszło pięciu latach mojej posługi duszpasterskiej w tej małej cząstce Kościoła świętego, mogę powiedzieć, że wszystkie miejscowości, tworzące naszą parafię, mają swoje własne oblicze, ale wszystkie cechuje ogromne przywiązanie do Kościoła Chrystusowego. Uwidoczniło się to szczególnie wtedy, gdy musieliśmy wszyscy stanąć nad zgliszczami spalonego kościoła św. Anny, który od wieków jednoczył wokół tej samej wiary, nie tylko wiernych tej parafii, ale i mieszkańców okolicznych miejscowości, bliższych i dalszych. Boże błogosławieństwo i miłość do Kościoła sprawiły, że tę naszą umiłowaną świątynię udało nam się odbudować w ciągu trochę więcej niż jednego roku. Dzisiaj już wiemy, że w tych czasach o wiele łatwiej budować kościół z drewna i kamienia, a o wiele trudniej budować świątynię ludzkiego wnętrza, posłusznego słowu Bożemu, nauczaniu Kościoła, miłującego bliźniego swego. Od ostatniej wizytacji, którą przyjmował jeszcze mój poprzednik, udało nam się wykonać bardzo wiele prac, oprócz odbudowy kościoła św. Anny, poprzez prace w kościele parafialnym, na placu parafialnym, na plebanii, wreszcie na cmentarzu parafialnym. Wszystko to szczegółowo zapisałem w aneksie do dokumentów wizytacyjnych. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu Rady Duszpasterskiej i wszystkich parafian, ich ofiarności, ale i dzięki wielkiej przychylności władz naszej Gminy. Przy tej okazji pragnę powiedzieć, że bardzo dobrze układa się współpraca zarówno z władzami Gminy jak i z Dyrekcją naszej szkoły, na czele z Panią Dyrektor, niezwykle nam przychylną. Wszystkim, jeszcze raz, w Twojej obecności Księże Biskupie, serdecznie dziękuję.

Księże Biskupie, jesteśmy dobrej myśli, po przeżytym Triduum Paschalnym, w którym nabożnie uczestniczyło bardzo wielu parafian. Po przeżytych Misjach świętych, w czasie których odnowiliśmy nasze zobowiązania płynące z wiary w Pana Jezusa i z naszego powołania. W naszej parafii wielką siłą jest Bractwo Różańcowe, składające się z 37 Róż (tj. ok. 700 osób) oraz inne wspólnoty stare i nowo powstałe. Jednak największą naszą siłą są rodziny, starsze, a jeszcze bardziej młodsze, które gromadzą się w każdą niedzielę w naszej świątyni i w tych trudnych czasach starają się żyć wymaganiami wiary. Im dziękuję wobec Ciebie najbardziej.

Zdajemy sobie sprawę, że wiary, najbardziej starej, wielowiekowej, nie da się zamknąć w murach starodawnych kościołów, w formalinie nawet najmilszych wspomnień. Wiara chce być także żywa dzisiaj, chce w nas oddychać powietrzem tych czasów, nawet jeśli jest ono mocno zatruwane przez wciąż nowe ideologie, często wrogie Kościołowi. W naszej wierze chcemy dobrze odczytywać różne znaki czasów, w których żyjemy. Staramy się o to, by nasza wiara była otwarta na wciąż nowe powiewy Ducha Świętego, który nieustannie przekonuje nas o naszych słabościach, ale i o niezmiennej miłości Boga i uświęcającej mocy ofiary Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana.

Ufamy, że obecność i posługa Księdza Biskupa wśród nas przyczyni się do umocnienia wszystkich na drodze budowania żywego Kościoła, tu w tym miejscu, któremu na imię: Parafia Rzymsko – Katolicka w Czarnowąsach. I jak św. Jan w swoim objawieniu pisał do różnych kościołów to, co miały usłyszeć, tak i Ty, Księże Biskupie, podpowiedz nam to, co winniśmy usłyszeć na dalszą drogę naszej wiary w Jezusa Chrystusa, wciąż obecnego i żywego w swoim Kościele.

Jeszcze raz najserdeczniej Księdza Biskupa witam!

ks. Piotr Pierończyk – Proboszcz

Biskup w parafii



To na pewno jeszcze jedna wielka łaska Roku Kapłańskiego w naszej parafii. Wizyta, a nawet kanoniczna wizytacja Biskupa.

Myślałem, że wszystkie ?pierwsze? wydarzenia mam już za sobą. Bo wiele takich było. Ostatnio Misje święte, a tu jeszcze pierwsza wizytacja, w dodatku kanoniczna. Na szczęście była to również ?pierwsza? wizytacja podczas posługiwania naszego Księdza Biskupa Andrzeja. Wprawdzie zawsze winno nam towarzyszyć przeświadczenie, że sługami nieużytecznymi jesteśmy, jednak tak po ludzku ulegamy pokusie ?oglądania się wstecz?, na to, co udało nam się wykonać. A ta wizytacja na pewno była taką okazją. I myślę, że nie mamy się czego wstydzić. Do formularzy wizytacyjnych załączyłem Aneks szczegółowy (zawsze do wglądu) liczący dwie i pół strony, na temat prac wykonanych w naszej parafii: w kościele parafialnym, na placu kościelnym, na plebanii, na cmentarzu, i oczywiście cała odbudowa św. Anny. Trochę się tego nazbierało. Nie myślałem, że aż tyle! Bogu niech będą za wszystko dzięki! A potem Ks. Biskup spotkał się z nami aż cztery razy: najpierw w kościele parafialnym na bierzmowaniu (sobota), potem na filii w Świerkli (wtorek), następnie u św. Anny (czwartek), i wreszcie w klasztorze (piątek). Wszędzie był serdecznie

przyjmowany, wszędzie nam coś ważnego mówił, do czegoś zachęcał, wszędzie się z nami modlił. Chciał też z nami rozmawiać osobiście; z Proboszczem, z Wikarym, z Radą Parafialną, nawet z panią Gospodynią. Szczerze mówiąc najmniej się dowiedział od Rady Parafialnej. Przyszły zaledwie 4 osoby, którym tu najserdeczniej dziękuję (2 usprawiedliwiły swoją nieobecność). Rada reprezentuje Parafian wobec Proboszcza i reprezentuje Proboszcza wobec Parafian. A czasami reprezentuje wszystkich wobec Biskupa – i Parafian i Proboszcza (Proboszcz przecież to też parafianin, choćby ostatni). W tym wypadku zaprezentowała wyłącznie samą siebie, i to dość słabo, bo przez nieobecność. Dobrze zaprezentowali całą parafię, a więc i Proboszcza i Parafian i Wikarego, ludzie młodzi z rodzicami i krewnymi (w sobotę), dzieci z rodzicami, którzy licznie przybyli do św. Anny, na czele z czcicielami św. Anny, i wierni z Świerkli. Kościół jest kościołem ludzi żywych. W kościele liczy się żywa i zaangażowana obecność. Ksiądz Biskup tak bardzo nas zachęcał do budowania żywej wspólnoty Kościoła świętego. I za to też dziękował wszystkim, którzy uczestniczą w budowaniu takiego Kościoła, tu w parafii Czarnowąsy. Ja też wszystkim z całego serca dziękuję. A Biskupowi, że był wśród nas.

ks. Proboszcz. **Szczęść Boże**.

Powitanie Księdza Biskupa Andrzeja Czai na rozpoczęcie eucharystii z udzieleniem sakramentu bierzmowania oraz wizytacji kanonicznej

Powitanie Księdza Biskupa Andrzeja Czai na rozpoczęcie nabożeństwa i wizytacji w kościele św. Anny

Młodzi, którzy przyjęli Sakrament Bierzmowania 10 kwietnia 2010 r.

Młodzi, którzy przyjęli Sakrament Bierzmowania 10 kwietnia 2010 r.

1. Bengsz Kamil
2. Bensz Marek
3. Ciemięga Aleksandra
4. Czubak Marcela
5. Ćwiklik Marta
6. Danisz Krzysztof
7. Gbur Marta
8. Gincel Patryk
9. Grala Denis
10. Grzesik Łukasz
11. Grzyszczok Łukasz
12. Hajzer Karolina
13. Jaskórzyńska Żaneta
14. Karwat Tomasz
15. Kogut Marcin
16. Kokot Natalia
17. Kowalczyk Patrycja
18. Kupilas Steven
19. Kupilas Dawid
20. Labisz Katarzyna
21. Łysiak Adam
22. Martynowicz Aleksandra
23. Motzko Dominik /Świerkle/
24. Mrowiec Marcin
25. Niedworok Patryk
26. Panusch Jessica
27. Pasieka Agnieszka
28. Prasał Alicja

29. Rogowski Daniel
30. Skolik Kamil
31. Slonina Jessica
32. Słowik Catharina
33. Sowa Mateusz /Świerkle/
34. Staisz Patrycja
35. Trzebunia Patryk
36. Wąsik Mateusz
37. Wieczorek Damian
38. Więcek Mateusz
39. Wojakowska Paulina
40. Wróbel Stefania
41. Wróbel Martina
42. Wyrzykowska Monika
43. Zowada Andreas

Jeszcze o Misjach świętych

Myślałem, że już wszystkie ?pierwsze? sprawy w parafii udało mi się przeżyć. Okazuje się jednak, że nie. Misje parafialne były dla mnie jako proboszcza tym przeżyciem, które dane mi było pierwszy raz. To bardzo ważne wydarzenie w życiu wspólnoty parafialnej, w życiu jej duszpasterzy. Ważny tydzień, z jednej strony oddzielający dziesięć lat, które były przedtem, od kolejnych dziesięciu lat, jakie mają nastąpić. Jak wiele się zmieniło w naszym życiu od poprzednich Misji świętych. Nie tylko staliśmy się starsi o 10 lat, ale i dojrzalsi, powiększyły się nasze rodziny. Wiele osób w ciągu tych dziesięciu lat odeszło do wieczności. Wielu wyjechało ?na stałe? za granicę. Przeżywaliśmy ten ważny tydzień jako wspólnota ludzi wierzących w Chrystusa, jako cząstka Kościoła świętego, która gromadzi się wokół swego Pana w Czarnowąsach. Jako wspólnota żywa, spragniona bliskości Boga. Nawet pogoda

nam w tym czasie sprzyjała, nie było żadnego pogrzebu. Bóg dał nam czas na to, byśmy mogli zająć się naszą wiarą, pogłębić ją, odnowić się w swoim powołaniu małżeńskim, umocnić w pełnionych obowiązkach rodzicielskich, chrześcijańskich. W tym tygodniu Misji świętych staraliśmy się być pilnymi uczniami u boku naszego Mistrza, który ustami ojca misjonarza do nas przemawiał i z nami się modlił. Chciałbym w tym miejscu gorąco podziękować tym wszystkim, którzy ten ważny tydzień swojego życia zarezerwowali dla Pana Boga. Bóg zasługuje na takie poświęcenie z naszej strony, i dusza nasza domaga się w nas takiego luksusu bycia otwartą na swego Stwórcę. Niech świeca misyjna uobecnia w naszych domach, na naszych stołach Chrystusa, który jest światłością świata. Niech rozgrzewa w nas i wokół nas to, co oziębłe, nie tylko z powodu przeciągającej się zimy, ale też z powodu zaniedbania miłości względem siebie i bliźnich swoich. Kim będziemy za 10 lat? Jak Bóg pozwoli, będziemy o całych 10 lat starsi. Ci, którzy dzisiaj mają 10 latek, będą już mieli dwadzieścia. Niektórzy w tym wieku są już ojcami, matkami, małżonkami. Taka futurologia może kogoś śmieszyć, ale nasze życie, jako życie wierzących w Chrystusa czasami warto odmierzać takimi świętymi wydarzeniami, jakimi są Misje święte. Kim jestem dzisiaj i kim chciałbym być za tych 10 lat? Na pewno warto sobie życzyć byśmy pozostali wierni Panu Jezusowi i Jego Ewangelii, w tym świecie, który tak mocno się zmienia i tak agresywnie wystawia naszą wiarę na wciąż nowe próby. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki, ten, który nas nigdy nie zdradzi. Obyśmy, z Bożą pomocą, mogli to samo powiedzieć o sobie, za 10 lat.

Plan Misji Świętych

BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI w naszych rodzinach i w parafii przez dar świętych sakramentów

Plan Misji Świętych

Niedziela 21.02.2010 ? <u>Misyjne wezwanie do pokuty i nawrócenia</u>

Rozpoczęcie na wszystkich Mszach św. /18.00 **sb**, 7.00, 8.15, 9.00, 9.30, 11.00/

- **15.00** – **Gorzkie Żale i kazanie pasyjne**
- **16.00** – Msza św. rodziców z małymi dziećmi /do l. 6/ **z błogosławieństwem i nałożeniem Cudownego Medalika**

Poniedziałek 22.02.2010 ? <u>Dzień Sakramentu Chrztu i Wyznania wiary</u>

- **7.30 – Różaniec w intencji Rodzin**
- 8.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich + **nauka dla rodziców**
- 9.45 – Nabożeństwo z nauką dla dzieci /młodsze/
- 10.45 – Nabożeństwo dla gimnazjalistów
- **17.30 – Różaniec w intencji niewierzących**
- 18.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.00 – Nauka dla rodziców
- 20.00 – Msza św. z nauką dla młodzieży
- 21.00 – Apel Jasnogórski

Wtorek 23.02.2010 ? <u>Dzień Sakramentu Bierzmowania i modlitwy za młodzież</u>

- **7.30 – Różaniec w intencji Rodzin**
- 8.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich
- 9.45 – Nabożeństwo z nauką dla dzieci /młodsze/
- 10.45 – Nabożeństwo dla gimnazjalistów
- **16.00 – Spowiedź święta dla dzieci i gimnazjalistów**
- **17.30 – Różaniec w intencji wszystkich Parafian**

- 18.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.00 – Nauka dla **rodziców dzieci I-komunijnych** i **bierzmowanych** (2009, 2010, 2011)
- 20.00 – Msza św. z nauką dla młodzieży
- 21.00 – Apel Jasnogórski – Modlitwa za dzieci i młodzież

Środa 24.02.2010 ? <u>Dzień Sakramentu Namaszczenia Chorych i modlitwy za seniorów</u>

- **7.30 – Różaniec w intencji chorych**
- 8.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich + **nauka dla rodziców**
- 10.00 – Msza św. z nauką dla dzieci i gimnazjalistów
- 11.30 – Msza św. w int. chorych z udzieleniem Sakramentu Namaszczenia
- **17.30 – Różaniec w intencji wszystkich Parafian**
- 18.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich
- 19.00 – Nauka dla rodziców
- 20.00 – Msza św. z nauką dla młodzieży
- 21.00 – Apel Jasnogórski – **Modlitwa Bractwa Różańcowego**

Czwartek 25.02.2010 ? <u>Dzień Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa ? Modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne</u>

- **7.30 – Różaniec o powołania kapłańskie i zakonne**
- 8.00 – Msza św. z nauką dla wszystkich – Po Mszy św. Adoracja Eucharystyczna
- **16.00 – Okazja do spowiedzi świętej**
- 17.30 – Różaniec w int. dobrych powołań do małżeństwa
- 18.00 – Msza św. z nauką **dla członków wszystkich grup działających w parafii** i **odnowienie przyrzeczeń ministrantów, lektorów i marianek**
- 19.00 – Po Mszy św. Procesja Eucharystyczna
- 21.00 – Apel powołaniowy

<u>Piątek 26.02.2010 – Dzień Sakramentu Pokuty. Modlitwa za Zmarłych i spowiedź Misyjna</u>

- **7.30 – Różaniec o dobrą spowiedź świętą**

- 8.00 – Msza św. w int. **Zmarłych Parafian** – Procesja do krzyża misyjnego
- **16.00 – Okazja do spowiedzi świętej**
- **17.30 – Droga Krzyżowa** /Początek na Krzyżach/ – Po Drodze Krzyżowej **Msza św. w int. całej Parafii**

Sobota 27.02.2010 – Dzień Sakramentu Małżeństwa – Modlitwa za rodziny i małżonków. Odnowienie ślubów Małżeńskich

- **7.30 – Różaniec w int. wszystkich małżonków i rodziców**
- 8.00 – Msza św. w int rodzin parafii – Odnowienie ślubów małżeńskich i błogosławieństwo Rodzin
- **16.00 – Okazja do spowiedzi świętej**
- 18.00 – Msza św. w int rodzin parafii – Odnowienie ślubów małżeńskich i błogosławieństwo Rodzin
- **20.00 –** Nabożeństwo i nauka dla osób żyjących w związkach pozasakramentalnych

Niedziela 28.02.2010 – Dzień Dziękczynienia za odnowienie parafii łaską sakramentów świętych. Zakończenie Misji Świętych. Udzielenie Odpustu Misyjnego

Msze św. /7.00, 8.15, 9.00, 9.30, 11.00/

- **15.00 – Nabożeństwo przy krzyżu misyjnym**
- **16.00 –** Msza święta